

## Na święty Michał.

*Kto mniemasz większym jest w Królestwie Niebieskim? Math. 18.*

⊕ co tu sprzeczały się słabi uczniowie Pańscy Apostołowie? *O pierwszeństwo między sobą* (S. Hieron. Lib. 3 Coment. in Cap. 18 Math.), to zaznaczyć powinniśmy świętemu Michałowi, bo takim go cześci Kościół Chrystusów z wiernymi i takiemu w rządzie duchów niebieskich ŚŚ. Aniołów, daje pierwszeństwo. — Kościół Chrystusów cześć, uszanowanie, miłość w nabożeństwie wyrządza wszystkim w pospolitości ŚŚ. Aniołom, osobliwie swoim Stróżom, ale osobliwszą i uroczystszą świętemu Michałowi daje, że go uznaje swoim opiekunem i obrońcą, jak niegdyś synagoga żydowska w dawnym zakonie. Książęciem wszystkich pułków Anielskich po spadłym Lucyferze. Ta cześć Michałowi świętemu jest najpowinniejsza i najprzyzwoitsza, 60 najwyższemu, po Bogu, opiekunowi należy się większe uszanowanie, najprzedniejszemu wodzowi wojsk poważanie znakomitsze. Z wielorakich przyczyn pobudza się Kościół Chrystusów do uroczystego obchodzenia dzisiejszego święta na cześć świętego Michała, bo wieloraki e najwspanialsze (na cześć Boga, na obronę krajów chrześcijańskich, na opiekę i ratunek dusz wiernych) wyczytuje przez tego świętego wykonane dzieła. O tych niżli was uwiadomię, w zwykłym mówienia do was sposobie tak rozporządzam rzecz moję.

*Najprzód: jakie ma znaczenie dzisiejsza Ewangelia; żebyście to zrozumieli?*

*Powtóre: jaka ztąd nauka wiary, żebyście zbawiennie wierzyli?*

*Po trzecie: jaka nauka obyczajów, żebyście cnotliwie i pobożnie żyli?*

Poklękawszy do Ducha najświętszego westchnijcie; wzywając przyczyny Matki Boskiej, zmówcie nabożnie: *Zdrowas Marya.*

### Objaśnienie Ewangelii.

Do objaśnienia wam znaczenia dzisiejszej Ewangelii świętej przedsięwzięję pięć pytań i tyleż odpowiedzi następujących: 1) z jakiego powodu dziecię pomiędzy uczniami swojemi postawił Zbawiciel? 2) dla czego przepowiedział, że muszą przyjść zgorszenia? 3) dla czego rzucił na gorszących przekleństwo? 4) co sobie chce powieść Chrystusowa o piekle ognistym? 5) co Aniołowie patrzący na twarz niebieskiego Ojca? Więc

strażę Aniołów swoich wyznacza. — Jak dzieciom maluczkim, słabym i niedołężnym obmyślane bywają piastunki i wodziciele pilni, żeby te dzieci zostawione same nie rozbiły się, nie sparzyły w ogniu, nie szwankowały na zdrowiu i na życiu, tak Bóg z nieprzebranego miłosierdzia swego człowiekowi nędznemu, na wszelkie wydanemu niebezpieczeństwo na strażę Anioła swego naznaczył. Dla tego mówi święty Hieronim: *Wielka godność dusz naszych, że każda z nich od początku narodzenia swego ma sobie naznaczonego Anioła na strażę* (Lib. 3 Comment. in c. 18 Math.).

Prócz Anioła osobistego naznaczonego każdemu, daje Bóg Aniołów królestwom, prowincjom i miastom: Jak w królestwach i rzeczach pospolitych dobrze urządzonej bywają wysadzeni nie tylko urzędnicy szczególnego miasta niżsi od wyższych zawiśli, ale też urzędnicy powszechni nad całą prowincją od samego monarchy władzę mający, tak Bóg przez Aniołów swoich (prócz Aniołów stróżów każdemu danych) postanowił światem zarządzać. Tych na rządzców, przełożonych i opiekunom prowincjom i miastom naznaczać. Takich Aniołów widział ś. Patryarcha Jakób i rzekł: *Te obozy Boże są* (Gen. 32). Bo tam był obóz dwojaki, jeden nad Mezopotamią, drugi nad Chananejską ziemią zwierzchność mający. Dowodzi Tostat (Tostat. apud. Fabr. Con. X.) Tak królestwa perskie i żydowskie miały swoich przełożonych Aniołów: Żydowskie Gabryela, perskie Michała. O czym oświadczą księgi Danielowe (Dan. 10 v. 13).

Takie jest znaczenie dzisiejszej Ewangelii. Teraz następuje

### Nauka wiary.

*Upadek Aniołów jest chwałą św. Michała, a dla nas ludzi nauką i przestroga.*

Upadek Aniołów — osobliwszą chwałą św. Michałowi sporządził, bo tam się pokazał ś. Michał najgorliwszym czei Boskiej obrońcą i najpotężniejszym zuchwałych rokoszanów zwycięzcą. — Nam zaś ludziom podał najważniejszą naukę do obstawania za honor Boski. — I zostawił najzbawienniejszą przestroga do poznawania ciężkości grzechu. Uważcie te trzy prawdy téj nauki wiary.

Rzeczą to jest pewną (według teologów nauki), że Aniołowie tak dobrzy jako i źli stworzeni byli w łasce poświęcającej, bo im nie można zaprzeczać téj łaski, w której stworzony był Adam, w łasce poświęcającej. Jak święty Zbór Trydeński naucza (Sess. 5 de pecc. Orig.) Do Lucyfera z Aniołami jego, to się stósuje, co mówił Ezechiel Prorok: *Byłeś doskonały w drogach twoich odednia stworzenia twego, aż się znalazła nieprawość w tobie* (Ezech. 28 v. 15

Apod. 12 v. 7). Doskonały nie już w darach przyrodzonych (bo te się pozostały w Lucyferze po grzechu), ale nadprzyrodzonych, w łasce poświęcającej, bo te przez grzech utracił. W łasce poświęcającej Aniołowie stworzeni byli, żeby przez zasługi przystojne błogosławieństwo nadprzyrodzone sobie zjednali. W pierwszym momencie swego stworzenia byli zostawieni na drodze dobrego, albo złego, mogli zasłużyć, albo zgrzeszyć, bo mieli wolność, byli stworzeni w zupełnym używaniu rozumu. Atoli przebóg! miłość nieporządna samych siebie, zazdrość, ambicya, odstępstwo Boga i nienawiść przeciwko Bogu, gniew, zgorszenie zwiedzeniem innych, zwiedły ich z drogi zasługi i sprowadziły na drogę grzechu, wbiły ich w pychę, a ta strąciła ich na piekło z nieba. O upadku jakżeś straszny! jak niesłychany! jak najopłakańszy!

Przeciwko téj zuchwałości niezhodnej i rokoszowi najzuchwalszemu Lucyfera hardego powstał święty Michał. Znieść nie mogąc wzdargy Boga, zniewagi Jego wielkości i majestatu (o które się kusił nie wart i niewdzięczny swego wyniesienia Lucyfer) hasłem najpotężniejszym i nieprzelamanem: *Któż jak Bóg!* wzbudził, zachęcił i umęził pułki duchów niebieskich swoich towarzyszków dobrych Aniołów, przeciw nieprzyjacielowi powstał, zwyciężył go, złał i z Nieba zepchnął. Chwałę tego zwycięztwa wyraził Jan święty w swoim objawieniu, w ten sposób: *Stała się wielka bitwa na Niebie. Michał i Aniołowie jego walczyli ze smokiem i smok walczył i Aniołowie jego. I zrzucony jest smok wielki wąż starodawny, którego zowią djablem i szatanem, który zwodzi wszystkie świat. I zrzucony jest na ziemię i Aniołowie jego z nim są zrzuceni.* (Apoc. 12 v. 7).

Jak wielka chwala Michała św.! że stawiał się najgorliwszym czci Boskiej obrońcą i najpotężniejszym Lucyfera z jego rokoszami zwycięzcą.

Chwala ta Michała św. jest nieśmiertelna i wiekopomna, zawsze i wszędzie sławną. Na *niebie* na głowę poraził hardego Lucyfera, kuszącego się o podobieństwo Najwyższemu. Na *ziemi* sprzeczał się z djablem o ciało Mojżeszowe i o grób jego utajony przed wiadomością ludzką (Jud. v. 9, Deut. 34 v. 6), żeby żydzi skłonni do bałwochwalstwa, nie czcili Mojżesza za Boga, mając sobie oznajmiony grób jego. Też samą wojnę już stoczoną z Lucyferem na niebie, powtórzy znowu święty Michał z nim, z Aniołami jego i z wszystkimi odrzuconymi i rzuci ich na piekło, jak dowodzi w swoim objawieniu Jan św. (Apor. ut supr.)

To chwalebne wielorakie Michała świętego zwycięztwo daje nam najważniejszą naukę i najmocniejszą pobudkę do gorliwości

obstawania za honor Boski. Michał święty ten najpierwszy podniósł chorągiew, dobył oręża, zawołał najgłośniej: *Ej! Któż jak Bóg!* i tak został wodzem i hetmanem wszystkich Aniołów. To święte hasło: *Któż jak Bóg!* gorzeć w sercach waszych i brzmieć w ustach powinno Chrześciance! ilekroć bluźnierców i potwarców Imienia Boskiego, szyderców z wiary słyszycie, ilekroć na jawnych złoczyńców Boga obrażających patrzycie. Przełożeni, urzędnicy, zwierzchność posiadający! na cóż władzę rządu piastujecie? na co miecz karności wzięliście? nie bez przyczyny, nie próżno, nie dla chluby waszej, ale na to: *żebyście byli sługami Bożemi, mścicielami w gniewie przeciwko tym, którzy źle czynią.* Tak wam dowodzi św. Paweł Apostół (ad Rom. 13 v. 4). Nie jest wierny żołnierz na straży królewskiej, który dopuszcza wnijsć złodziejowi do gabinetu monarchy, ani go gromi. Dawid Abnerowi, wodzowi wojsk Saula (za to, że nie bronił wnijsć do jaskini monarchy, w której tam się ukrywał, nie przeszkodził wziąć mu kubek i włócznią) wyrzucił: *Nie dobrze to jest coście uczynili. Żyje Pan, że synami śmierci jesteście, ponieważ nie strzeegliście pana waszego* (1 Reg. v. 26 v. 16).

Tego zgromienia i téj kary warci urzędnicy, przełożeni zwierzchność mający ospali stróże pana swojego, obojętni i nieczuli na wszystkie krzywdy wyrządzane Bogu od swoich poddanych i podległych. Rzecz podziwienia godna! *W sprawie i krzywdzie naszej nadto zapalczywemi jesteśmy! a w sprawie i krzywdzie Boskiej nadto łagodni i obojętni!* Mówi święty Hieronim. Jedno i drugie słówko podczas z nieostrożności wyrzeczone przeciwko nam, rozjątrza nas! a bluźnierstwo przeciwko wierze świętej i pobożności, przy stołach i posiedzeniach naszych głośno i świętokradzko miotane nie obchodzą nas! Niedogodzenie humorowi waszemu do pasyi, gniewu i zemsty zapala was! a bezprawia, zgorzienia i niezbożności dziejące się od dzieci, służących, czeladzi i poddanych waszych, bezprawia przeciwko prawom Boskim, uczciwości i cnocie: w użyciu świętego, koniecznie potrzebnego gorliwości gniewu, zostawują was wcale oziębłemi. Przebóg! co za nieczulość! O przełożeni! O zwierzchnicy! nie bądźcie jak nieme i nieczule bałwany, kiedy patrzycie na obrazę Boską, albo słyszycie o bezprawiach! wam podległych, odezwijcie się hasłem świętego Michała: *Któż jak Bóg!* Zgańcie to, powiedzcie, że to grzech! że to obraza Boska. Użyjcie różgi rozumnej karności: w domu, w towarzystwie, w zgromadzeniu zuchwałych, gorszących i nieposłusznych, nie cierpcie, jak takich z nieba strącił do piekła święty Michał rokoszanów Aniołów, których upadek daje nam

najzbawienniejszą przestrożę do poznania ciężkości grzechu i srogość nienawiści (która ma kwoli grzesznikom i grzechom) wystawił nam Bóg ludziom w tych to upadłych Aniołach. *W Aniołach swoich znalazł nieprawość. I gdy zgrzeszyli nie przepuścił im, ale powrozami piekielnemi ściągniłone do piekła na męki podał.* Mówi Piotr święty Apostół (Petr. 2 v. 4). Porównajże się grzeszniku! z temi nieszczęśliwemi Aniołami i bądź sędzią: coć ustawicznie grzeszącemu, o pokucie nie myślącemu zostaje? Ach łamie Bóg cedry Libańskie! kruszy najkosztowniejsze naczynia, najszlachetniejszym nie przebacza duchom Anielskim, coż uczyni z poziomem chwastem, z wietką trzcina, z lepianką glinianą, ze stworzeniem nikczemnym, pełnym błędów niewiadomości i nicości, z człowiekiem? co zemną? co z tobą?

Raz tylko oni zgrzeszyli, prawo Boskie raz przestąpili, ty zaś po tysiąc kroć i więcej. Oni zgrzeszyli nie mając jeszcze wiadomości o karze wiecznej za grzechy, tyś się grzechu dopuszczał mając pewność o téj srogości. Oni nie znaleźli łaski do powstania z upadku, tobie była pozwalana zawsze. Onym nie dano momentu pokuty, ciebie Bóg ustawicznie z pokutą ściga. Za nich Syn Boski ani jednego poświęcił swego westchnienia, za ciebie ofiarował krew swoją, mękę, śmierć i żywot ci wieczny wysłużył. Cóż więc nie poznajesz szpetności i ciężkości grzechu i tego się nie strzeżesz?

Niechże ten upadek Aniołów przerazi nas i będzie nam przestrożą. Ufajmy miłosierdziu Boskiemu i posetniajmy z Prorokiem: *Miłosierdzie! miłosierdzie twoje Panie! żeśmy nie zniszczeni i nie ustały ulitowania twoje* (Thren. 3 v. 22). Upadłych Aniołów nie naprawił, ale ludzi, to miłosierdzie Boskie! ale niewdzięcznych może nas porzucić, jest to w tym srogość Jego sprawiedliwości. Z bojaźnią i drżeniem sprawujmy zbawienie nasze, wystrzegajmy się szatańskiego grzechu, tego, który się w złości popelnia i w którym trwa się w uporze.

Ta jest nauka wiary. Zostaje wam jeszcze do uważania z Ewangelii powzięta

### Nauka obyczajów.

*Zatrudniać się małemi dziećmi (w przystojnem ich ukształceniu) jest rzeczą Bogu przyjemną, a ludziom szanowną i chwalebłą. Według nauki Pana Chrystusa.*

Tak daleko kochał się w niewinności dzieci maluczkich Zbawiciel, że ich najprzychylniej przyjmował, zabraniał mieć ich w pogardzie i zakazał dawać im zgorszenie. Jak to w dzisiejszej

Ewangelii czytamy (Math. 18 v. 1 10 et 6). Z téj miłości zalecił nam ich wychowanie i naukę pilną, mówiąc: *Ktoby przyjął jedno takowe dzieciątko dla mnie przyjmuje mnie* (Ibid. v. 5). Żeby więc zatrudnianie się przystojnym ukształceniem dzieci (w bojaźni Bożej, w karności i rozumie dobrym) było Bogu przyjemne, szanowne i chwalebne, trzeba używać trojakiego sposobu, to jest — łagodnego bez surowości — litościwego bez pogardy — przykładnego bez zgorzenia. Właśnie podług myśli Pana Chrystusa.

Kto przyjmuje dzieci do przystojnego ukształcenia ich w dobrym, powinien ich przyjmować jak dzieci, żeby ich z czasem wyprowadził z błędu dzieciństwa, tego zaś nie potrafi przez surowość i dzikość, ale przez łagodność i rozum. Konia młodego pierwój znarowisz, niż go do wędzidła usposobisz, kiedy go nagle gwałtem i porywcznością przymuszasz. Żywość dziecięcia bardziej do złego, niż do dobrego skłonna, ma być utrzymowana na podobieństwo ognia, którego nie trzeba zagaszać, bo jest potrzebny, ale jego płomień miarkować, żeby nie wybuchnął i nie szkodził. Ladajaki jest sposób i niepożyteczny chcieć wszystkie namiętności w dziecięciu utłumić, od razu za czas krótki, chcieć go mieć dobrze ukształconym, jak dojrzałego w religii i moralności uformowanego człowieka. Jest to odebrać mu czynność duszy, i owszem jest to samo, co go pozbawić natury człowieka. Tu należy stósować się do natury, która powoli, z laty i z czasem człowiekowi wzrost daje, wprzód mu używa mleka, a potem chleba i grubszych potraw, pierwój go uwija w miękkie i lekkie pieluchy, niż na niego kładzie ostrzejsze i cięższe odzienia. Pasye, namiętności i porywczosci dziecięce mogą być przytłumione do czasu przez twoją surowość, bo muszą, ale z czasem wybuchną bo były tlejące jak zarzewie ognia ukrytego w popiele.

Gorsza rzecz i naganna! kiedy sposób wychowania dzieci przedsięwzię się w groźbach i ukaraniach bolesnych. Takowy nauczyciel nie naprawia ucznia, ale go psuje. Nauka, cnota i sama pobożność od osoby przykrój z przykrością powzięta, obmierzła staje się na zawsze i zahartowane surowością serce nie daje się nigdy zmiękczyć ku dobroci. Dziecię wychowane w surowości i karach bolesnych nauczy się surowości i w czasie nad innemi nią będzie się pastwić, bo do téj srogości (w surowości wychowane) przywykło. O trzebaż tu nauczycielom rozumu i łagodności! Dalej

Do przystojnego wychowania dzieci należy się powtórnie: żeby były przyjmowane litościwie bez pogardy. Krzywdą i pogardą dzieci maluczkich, to jest: kiedy te zostawują się bez wychowania

— albo przystojnego wychowania nie mają. Na to złe dwojakie gorzko narzekali Prorocy Jeremiasz i Izajasz. Na pierwsze: *Dzieci prosily chleba, a nie bylo ktoby im go utamal* (Thren. 4 v. 4), chleba nauki. Na drugie: *Gdziez jest uczony? gdzie slowa zakonu uwazajacy? gdzie nauczyciel malutkich?* (Isajae 33 v. 13).

Nie dawanie wychowania dzieciom we wierze i w obyczajach swiat nieukami napelnia. Ublizenie przystojnego wychowania narzuca Kościołowi, wierze, królestwom, obywatelstwu i ludziom najszkodliwsze subjekta.

Mylimy się bardzo, rozumiejąc, że dzieci wieśniacze urodzone w prostocie, nie są zdolne do przyjęcia nauk wybornych, mogących je ukształcić na ludzi wielkich i światłych, ażali im natura (za oświadczeniem) ubliżyła takiego nabycia światła? Nie widzicież, że gdzie przedtem gęstwiny lasów, knieie, pospolitych mieszkań bestyi zwierzów zastępowały ziemię, teraz je dowcip i wynalazek ludzki przerobił w obszerne miasta, twierdze i wspaniałe pałace? Ręka pracowitego rolnika pola zaległe próżno zastępującymi pniakami, wykarczowaniem, w obfite zbożorodne niwy obraca. Snycerz rzemieślniczą sztuką i biegłością z drzewa zdatnego na opał, najszlachetniejszy posąg wyrabia. Cóż rozumiecie: najgrubsza prostota dzieci (która jest pospolita wszystkim w chacie wieśniaczej, jako i w pałacach królewskich, dzieciom), bo żadne z nich nie rodzi się z rozumem (nie może się ukształcić w dzieciach na światłych i wielkich ludzi przez wychowanie przystojne? Nie chciejmy tak daleko dzieci pokrzywdzać. Tu przydam.

Wychowanie dzieci przystojnie, pójdzie szczęśliwie (nadzieja w Bogu), kiedy do rozumnego, łagodnego i miłosnego z nimi postępowania, przydany będzie dobry przykład nauczyciela. Dobry, budujący przykład nauczyciela wpaja w umysły dziecinne szacunek cnoty, nienawiść grzechu, sentymenta uszanowania, przyjaźni, ludzkości, prędkiej i skuteczniejszej niż groźbą i słowy.

Pan Jezus tak był daleko troskliwy o ocalenie niewinności dzieci, że ich najsurowiej zakazał gorszyć i naznaczył im na strażę Aniołów, jak się rzekło. Znaczcie to sobie chrześcijańscy rodzice! nauczycielów, guwernerów dzieciom waszym sprowadzajcie (gdyby można) z nieba Aniołów, a przynajmniej cnotliwych i przykładnych wyszukujcie na ziemi. Dzieci wasze są najdroższym skarbem i składem pieczy waszej poręczonym od Boga. Od ich wychowania dobrego, albo złego zależy wasza chwała, szczęśliwość i podpora sędziwości, albo zniewaga, rozpacz i udręczenie. Dobierajcież im nauczycielów bogobojnych, przykładnych, statecznych, niepodejrzanych o wiarę, rozwiozłych i płochych, zbiegłych i nieznanomych

bez świadectwa i doświadczenia, nie awanturników, których podobno życie rozpustne przymusiło do szukania chleba z edukacji. Bo tak dzieci wasze wychowane w domu niewinne baranki, pewnie oddacie na zdobycz drapieżnym wilkom ladajakim nauczycielom.

Boże! miłośniku niewinności! i najtroskliwszy Opiekunie dzieci maluczkich! Wlój w serca rodziców tę zbawienną troskliwość i czułość. W tych osobliwie zepsutych czasach zdarzaj nauczycielów wedle ducha twojego, jakich wiara, pobożność, moralność i cnota wymaga. Żeby się (podług tych zasad) zatrudniając wychowaniem dzieci, tu pozyskali uszanowanie, a potem zbawili się z nimi. Amen.

---

## Na toż święto z okoliczności świętych Aniołów Stróżów.

---

### II.

#### Nauka wiary.

*Święci Aniołowie strzegący wiernych, świadczą im troskliwość uprzejmych piastunów i opiekunów. — Więc nawzajem wierni przez ŚŚ. Aniołów strzeżeni, powinni im wdzięczność jak powolni opiekalnicy i dobre dzieci.*

Wierny i sumienny opiekun we wszystkich powinnościach następuje po ojcu, a zatym tę przychylność, miłość i staranność wyraża osierociałym opiekalnikom, pozostałym dzieciom, którą im świadczył ojciec ich własny, szczerze i wiernie poszukuje ich dobra jako namiestnik ich zeszłego ojca. Takimi więc uprzejmymi opiekunami i piastunami są Aniołowie dla wiernych (ich straży) poruczonych od Boga. Oni to świadczą na swoją troskliwość o dobro nasze doczesne należące do ciała. Oniłożą swoją staranność o dobro nasze wieczne tyżące się duszy. Trzebaż nam więcej? Uważmy dwa te pożytki ich straży i te dwa skutki ich opieki nad nami.

Człowiek zostający w osieroceniu potrzebuje wiele, ale więcej gdy jest jakby dziecięciem rady sobie dać nie mogącym. Potrzebuje w niemowlęctwie piastuna — żywiciela w głodzie — przewodnika w drodze — obrońcy w niebezpieczeństwach — pocieszyciela w utrapieniu i smutku. Takie więc posługi, takie ratunki, takie